

Gazeta Gdańska.

"Gazeta Gdańska" wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawda a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmują się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Martyny, Hucynty,
Jutro Piotra w Marcei w.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 74; zachód 438
Dziś wschód księżyca 346 zachód 741

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej.”**

Przemowa Ojca św.

Papież odbył 22 stycznia przed południem Konsystorz, na którym wobec zgromadzonych kardynałów wygłosił dłuższe przemówienie.

Ociec św. wskazał na stan wojenny w Europie: „Niestety upływa miesiąc za miesiącem, a nawet w przybliżeniu niema nadziei, że nieszczęсна wojna albo raczej rzeź wkrótce ustanie.

Chociaż nie jest nam danem przyspieszyć koniec tego strasznego nieszczęścia, to przecież moglibyśmy złagodzić jego bolesne następstwa. W tym celu uczyniliśmy dotąd co było możliwym, a także w przyszłości starać się będziemy w tym kierunku przeciwdziałać. Więcej dziś uczynić nie jest nam danem.

Niewątpliwie jest obowiązkiem biskupa Rzymu, którego Bóg ustanowił jako najwyższego stróża wiecznych ustaw, ogłosić, że nikomu nie wolno z jakiegokolwiek powodu naruszać sprawiedliwości i ogłaszać to bez ogródek, ubolewając nad wszelką niesprawiedliwością, z którejkolwiek by strony ona została popełniona. Ale z pewnością nie byłoby ani wskazanem, ani pożytecznem wciągać autorytet Papieża w konflikty szalejących wojen. Każdy, kto rozważnie myśli, przyzna, że Stolica święta musi się zachować zupełnie bezstronnie, ponieważ Pontifex Romanus jest Namieśnikiem Jezusa Chrystusa, który dla wszystkich ludzi i dla każdego z osobna umarł. Musi on temi samymi uczuciami miłości obejmować wszystkich walczących. Ponieważ dalej jest wspólnym ojcem katolików, musi on się troszczyć w równy sposób i bez różnicy o dzieci swe, które znajdują się w obu obozach walczących. Jest więc koniecznem, aby w nich nie widział interesów specjalnych, które ich dzieli, tylko wspólny węzeł wiary, czyniący ich braćmi. Gdyby Stolica święta inaczej postępowała, to nie działałaby wcale na korzyść pokoju, tylko siłałaby nienawiść do religii i narażałaby spokój i wewnętrzną harmonię Kościoła na ciężkie wstrząśnienia.

Nie stajemy po żadnej z obu stron i dla obu stron mamy równą troskę i obserwujemy fazy tej wojny z trwogą, która jest tem większą, ponieważ należy się obawiać, że gwałtowność ataków czasami przekracza wszelką miarę. Naturalnem jednak jest, że myśl nasza zwraca się najuporczywiej tam, gdzie wśród synów objawia się najgłębsza miłość i cześć do wspólnego Ojca wiernych, a o tem świadczy także, o ile to się odnosi do narodu belgijskiego, list, jaki wystosowaliśmy do kardynała arcybiskupa z Mechlina. Apelujemy w nim do uczuć ludzkości tych, którzy przekroczyli granice wrogich narodów, aby ich skłonić, by terytorja przez nich obsadzona, nie była więcej pustoszone, aniżeli to jest nieodwołalnie wskazanem przyczynami wojskowej okupacji i co się wydaje jeszcze ważniejszem, aby bez rzeczywistej konieczności nie obrażano uczuć mieszkańców w tem, co im jest najdroższem, jak świątynie Boże, prawa religii i wiary.

Co do tych, którzy widzą swą ojczyznę obsadzoną przez wroga, to rozumiemy w zupełności, jak to musi im być ciężko pod obcym panowaniem, ale nie chciałbym, by pragnienie uzyskania ponownej niezawisłości ich w szczególności do tego skłoniło, by udaremniać utrzymanie porządku publicznego i przez to swe położenie jeszcze bardziej pogorszyli.

Zresztą, Czcigodni Bracia, nie powinniśmy tracić otuchy. Przeciwnie, im ciemniej się przyszłość zapowiada, z tem większą otuchą zbliżmy się do Tronu Łaski, by prosić o litość i łaskę”.

Papież zakończył przemówienie, podnosząc konieczność zwrócenia się do Boga w kornych modłach, gdyż nie stało się bez woli Bożej, że pokój świata został zakłócony. Bóg dopuszcza, aby istoty ludzkie, które wszelkie myśli swe skierowały do rzeczy ziemskich, nawzajem się ukarały przez wzajemne spustoszenie.

Są jeszcze inne wypadki, które zmuszają ludzi do ukorzenia się przed potężną ręką Bożą, jak nieszczęścia ostatnich dni, o których wszyscy wiemy, jak strasznymi one były.

Papież zaleca prywatne i publiczne modły i wzywa do uczestnictwa w dwu uroczystych nabożeństwach pokutnych, dla których dla całej Europy naznaczony jest dzień 7 lutego, zaś dla innych części świata katolickiego dzień 31 marca.

Wreszcie Papież zapowiedział, że weźmie udział w pierwszym nabożeństwie pokutnem w bazylice św. Piotra i zakończył wyrażeniem życzenia, aby za wstawieniem Świętej Dziewicy było światu danem, by pokój w Chrystusie znowu został przywrócony i na przyszłość wśród ludności stale zamieszkał.

Z powodu urodzin cesarza Wilhelma

publikuje Biuro Wolffa następujące doniesienia:

Z okazji urodzin swych wydał cesarz dwa rozporządzenia amnestyjne. Pierwsze odpuszcza wszystkim wojskowym kary dyscyplinarne, zawieszone przez komendantów wojskowych, oraz kary pieniężne i więzienne, nałożone wyrokiem sądów wojskowych lub też część ich jeszcze nie wymierzona, i to aż do 6 miesięcy. Wyjęte z tego są tylko osoby, dotknięte karami honorowemi, lub które podczas odsiadki w więzieniu śledczym lub kary samej zły się prowadziły.

Drugie rozporządzenie zezwala na umorzenie śledztwa, o ile ono jeszcze nie zostało sądownie wdrożone, przeciwko uczestnikom wojny, z powodu popełnionych przez nich przed powołaniem pod broń lub przed 27-ym stycznia wykroczeń i przestępstw (z wyjątkiem zdrady tajemnic wojskowych) oraz z powodu zbrodni przeciwko §§ 243, 244 i 264 ustawy karnej, jeżeli sprawca przy popełnianiu karygodnego czynu nie miał jeszcze 21 lat. Wykluczone są osoby, które wyrokiem sądów wojskowych usunięte zostały z wojska i marynarki, lub których nie uważa się już za uczestników wojny.

Także król bawarski i wielki książę badeński ogłosili amnestję co do osób wojskowych.

Biuro Wolffa ogłasza: Następujące najwyższe rozporządzenie podaje się do powszechnej wiadomości: „Zamierzam rodzinom wojaków armii pruskiej, poległych w walce o obronę ojczyzny w uznaniu okazanego przez zmarłych poczucia obowiązku aż do śmierci i w serdecznym współczuciu z ciężką stratą przekazać kartę pamiątkową według przedłożonego mi wzoru. Ministerstwo wojny ma sprowadzić, co należy.

Główna kwatera, 27-go stycznia 1915.

podp. Wilhelm R.

kontrsygn. Wild v. Hohenborn.”

Areszt na zboże i mąkę.

Wojna obecna jest wybitnie „nowoczesną”, jak ją mniej czy więcej trafnie przepowiadali rozmaici teoretycy. O wyniku jej rozstrzygnie bynajmniej nie tylko oręż, ale w równej lub może nawet w silniejszej mierze **finanse i czynniki gospodarcze**. Te teoretyczne przepowiednie z lat ostatnich „o przyszłej wojnie europejskiej” sprawdzają się obecnie tem bardziej z powodu podziału mocarstw walczących. Po stronie tych mocarstw, które okalają Rzeszę nie-

miecką i Austro-Węgry, stanęła Anglia, mająca wspólnie z swymi sprzymierzeńcami przeważające siły morskie, uniemożliwiające względnie utrudniające do ostatecznych granic dowóz zamorski do państw, z któremi walczy.

Ten „system ogładzania” we wojnie stosuje Anglia nie po raz pierwszy. Już przed stu przeszło laty praktykowała go w wojnie z Napoleonem. Lecz podział państw wojujących był wtedy zgola odmiennym i dlatego chybił on prawie całkowicie.

Obecnie Niemcy starają się również za wszelką cenę o to, aby zamiary Anglii uniemożliwić. Ponieważ zaś — jak wiadomo — produkcja artykułów żywności w Niemczech, w szczególności zboża, nie wystarcza jak zwykle na wyżywienie ludności w kraju, przeto zarządzono cały szereg środków, mających na celu zaoszczędzenie zboża i przetrzymanie jego zapasów aż do przyszłych żniw.

Miedzy innemi założono przed kilku tygodniami Wojenne Towarzystwo zbożowe (Kriegs-Getreide Gesellschaft), które miało zgromadzić odpowiednie zapasy zboża, aby oddawać je dopiero z dniem 15-go maja rb. na użytek ludności — na tak zwany przednówek. Widocznie władze uznały, że zarządzanie to nie byłoby wystarczającym, bo oto teraz wydano nowe rozporządzenie, mocą którego obłożono aresztem żyto i pszenicę, oraz mąkę pszenną, rzanną, jęczmienną i owsianą. Artykułami tymi rozporządzać będą władze i rozdzielać je między ludność. A zatem to, co było przewidziane dopiero po 15-ym maja, wchodzi w istocie w życie już dzisiaj.

Koła rządowe przykładają wielką wagę do tych zarządzeń Rady Związkowej, jak to widać z komentarza czyli wyjaśnienia do tego rozporządzenia, które ogłosiło dla Prus całe ministerstwo pruskie.

Sprawa ta dotyczy ludności; do nowych przepisów trzeba się stosować bezwarunkowo.

Morze północne jako teatr wojny.

Morze północne zwane także niemieckiem będzie zapewne miejscem rozstrzygających starć między flotą wojenną Anglii i Niemiec. Na wodach tych rozegra się stanowczy bój o panowanie na morzu, a ze względu na wielką liczbę jednostek, które tutaj wystąpią, będzie to walka, jakiej nie znają dzieje dotychczasowe.

Morze północne było już niejednokrotnie teatrem zapasów śmiertelnych, a fale morskie pochłonięły tam już niejedną dumną flotę. Już w latach 55 i 54 przed Chr. dokonał konsul rzymski Juliusz Cesarz wylądowania na wybrzeżu brytańskim. Na wodach tych pojawili się Rzymianie także później pod wodzą Douzusa i Germanikusa. Panowanie rzymskie nie miało tutaj jednak trwałości.

Po upadku państwa rzymskiego panował na wodach morza północnego względny spokój aż do czasów, w których pojawiać się zaczęły normandzkie wyprawy t. z. Wikingów, poszukujących z jednej strony łatwej zdobyczy wytworów surowych: jak skóry, tłuszcze, metale, zboże itd., a z drugiej strony obszarów nadających się do osadnictwa. Osady normandzkie powstały po zwycięstwach na wodzie i na lądzie najpierw na wyspach Shetland i Faröer, a następnie na Islandyi.

Po morzu północnem krążyły później w XIV i XV wieku statki hanzeatyckie. Pierwszą wielką walką morską na tem morzu była jednak prawdopodobnie walka z 1340 roku, kiedy to za króla Edwarda III Angliacy zniszczyli francuską flotę Filipa VI.

Najpoważniejszym dotąd w skutkach dziełem wojennym, dokonaniem na morzu niemieckiem było zniszczenie t. z. Niezwyciężonej Armady, wysłanej przez Filipa II króla hiszpańskiego na podbój Anglii w r. 1588 pod wodzą admirała Medina Sidonia. Gwałtowna burza i mistrzowskie ataki floty angielskiej sprawiły, że flota hiszpańska licząca 160 okrętów i 32 tysiące ludzi załogi a 2600 dział, przestała istnieć, a z nią przepadło panowanie Hiszpanii na

morzach światowych. Zniszczenie „Armady” oznaczało zarazem dla Hiszpanii początek końca, początek upadku tej największej wówczas potęgi światowej.

Po tym wypadku przeszedł znowu w spokoju prawie cały wiek. Dopiero w latach 1652—1674 zaostriżyło się przeciwdziałanie Anglii i Holandii i w tym czasie przyszło trzy razy do gwałtownych starć morskich, przyczem zasłynął ze strony angielskiej uczeń Cromwella admirał Robert Blaake, a ze strony holenderskiej Michał Arianaszoon de Ruyters. Narodowe podania uświetniły zwłaszcza śmiały podjazd de Ruytersa z 1667 roku. Pod osłoną mgły i nocy wpadły 4 statki wojenne holenderskie pod wodzą de Ruytersa aż do ujść Tamizy, zniszczyły część floty angielskiej stojącej na kotwicy pod osłoną dział Dowru i uprowadziły jako zdobycz wojenną kilka najpiękniejszych trójmasztowców angielskich.

Lekkomyślny król angielski Karol II Stuart zabawił się właśnie z Lady Castlemaine w gościnie u księżnej Monmouth... chwytaniem motyli, hodowanymi w pałacu, kiedy przyszła hiobowa wieść o zniszczeniu floty angielskiej i tak zuchwałym napadzie de Ruytersa.

Wysłuchawszy opowieści gońca, zaprosił go do wspólnej zabawy. Odtąd jednak było imię de Ruytersa postrachem całej Anglii i pozostało do dziś dnia najsilniejszym argumentem, którego używa minister marynarki angielskiej, ile razy ktoś w parlamencie śmie sprzeciwić się żądanym przez niego kredytom flotowym.

Ostatnią wielką bitwą morską stoczoną na niespokojnych wodach tego wiecznie spornego morza był straszliwy pogrom francuskiej floty Ludwika XIV w roku 1692 roku na wysokości La Hogue dokonany przez połączone floty Anglii i Holandii pod wodzą lorda Edwarda Russela.

Znawcy stosunków morskich twierdzą, że ta klęska Francuzów, była ostatecznym dowodem niższości rasy łacińskiej na morzu. Pośrednio dowiódł tego rzekomo także Napoleon I, który mimo całej niewiści swej do Anglii i mimo, że w porcie Boulogne zebrał ogromną flotę statków wojennych i przewoźowych, to przecież czując swą niższość odstąpił od zamierzonego uderzenia na Anglię od strony morza.

W XIX wieku nie przyszło do żadnych starć na morzu północnem. Przyniósł je dopiero wiek XX (obecna wojna światowa), a to w postaci kilkakrotnych uderzeń statków niemieckich na wybrzeża angielskie i zapędów angielskich na Helgoland i Cuxhaven, o czem doniosły telegramy urzędowe.

Te pierwsze strzały są jednak tylko niejako przegrywką do najzacieśniej walki, jaką toczy tutaj flota wojenna Niemiec z flotą Anglii o prawa swego bytu i wolności handlu. Walka ta będzie i z tego względu niezwykle zajmująca, że po raz pierwszy mierzą się ze sobą dwie niemal równorzędne floty wojenne dwu germańskich narodów — a nie jak dotąd zawsze rasa łacińska z germańską.

Odgłosy bitwy morskiej na morzu północnem.

(P. B. K.) „Berl. Tagebl.” donosi z Amsterdamu: Pewien rybak z parowca „Erica”, który wczoraj przybył do Ymuiden i który w niedzielę znajdował się niedaleko miejsca bitwy morskiej, opowiada w „Handelblad” następujące szczegóły: Łowiliśmy ryby w niedzielę około godz. 10 o jakie 100 mil od Helgolandu i zobaczyliśmy nagle flotę niemiecką, 6 krążowników i około 20 torpedowców. Niezadługo potem na przeciwległej stronie zjawiły się okręty angielskie z tyłoma torpedowcami i zbliżyły się szybko jadąc. Nagle posypał się grad kul i granatów ponad naszymi głowami. Niemcy odpowiedzeli, ale strzelając cofali się. Jednemu z krążowników angielskich udało się zatopić niemiecki krążownik. Gdy niemiecka flota się coraz więcej oddalała, widzieliśmy, jak dwa angielskie okręty zostały ugodzone. Byliśmy około 300 metrów oddaleni od miejsca bitwy. Jeszcze dwa okręty rybackie i jeden okręt kupiecki były niedaleko. Wznosiły się olbrzymie słupy wody od pękających granatów. Było to widowisko wprost fantastyczne.

„Voss. Ztg.” donosi z Amsterdamu: Znawca wojenny „Daily Mail” podnosi, że bitwa na morzu północnem była dotychczas największą bitwą morską w obecnej wojnie. Z wyjątkiem „Blüchera” wszystkie okręty niemieckie brały udział w ostrzeliwaniu wybrzeży w Scarborough. W miejsce „Blüchera” pod Scarborough był „von der Tann”. Po raz pierwszy walczyły przeciw sobie dreadnoughty. Tajemnica zwycięskiej bitwy morskiej polega na tem, że zdoła się w potrzebnej chwili zaatakować nieprzyjaciela przeważającymi siłami. Admiralicja angielska zarówno pod wyspami Falklandu jak na morzu północnem zdołała zgromadzić te przewyższające siły. Angielskie krążowniki miały przy sobie jeszcze kilka małych krążowników i flotylę torpedowców. Niemieckie dreadnoughty miały podobną flotylę torpedowców przy sobie. Niemcy widocznie zamierzali bombardować Yarmouth, Hartlepool, Scarborough i inne miejscowości nadbrzeżne. W niedzielę była wielka mgła. Niemieckie krążowniki jechały pełną parą. Komendantem floty był prawdopodobnie admirał Mipper, którego sztandar powiewał na „Seydlitzu”. Okręty były przygotowane

do bitwy. Nagle z mgły wyłonił się okręt „Lion”, za nim „Tiger”, potem Princess Royal”, i „Newzealand”. Na ostatku jechał „Indomitable”. Natychmiast zakomenderowano: pełną parą naprzód! Największe okręty jechały teraz 28 węzłów, o 3 węzły więcej od Niemców. Te 3 węzły zmusiły Niemców do bitwy, nie mogli uciec. Przebieg walki był następujący: Armaty rozpoczęły ogień na „Blüchera”, który jako okręt najwolniejszy jechał ostatni. Ostatnie okręty strzelały także z tylnej części pokładu na „Blüchera”, tak że ten dostał się w morderczy ogień. Angielskie okręty nie mogły się już więcej zbliżyć do okrętów niemieckich. Strzały „Blüchera” niszczyły wprawdzie nie osłonięte części okrętów angielskich, ale nie przebijały pancerzy. „Blücher” zasypany był deszczem kul. Gdy na jego pokładzie pękł granat 34-centymetrowy, podziało to jak wybuch wulkanu. Prawdopodobnie „Blücher” pozostał w tyle, angielskie okręty wzięły go za cel i tak był wystawiony na granaty nieprzyjacielskie, aż utonął.

Wokoło wojny.

Doniesienie głównej kwatery niemieckiej z 27 b. m.

Zachodnia widownia wojny: Pod Nieuport i Ypern miała miejsce tylko walka artyleryjska. Pod Guichy na południe-zachód od La Basse nieprzyjacieli usiłował wczoraj wieczorem zdobyć z powrotem stanowisko, wydarte mu 25 stycznia. Usiłowania były daremne. Atak załamał się w naszym ogniu.

Walki, o których donoszono już wczoraj, na wzgórzach Craonne odniosły pełne powodzenie. Francuzów odrzucono z ich stanowiska na wzgórzach na zachód od fermy La Creute i na wschód od Hurtebise i wyparto ich na zbocze południowe wzgórzy. Kilka punktów oparcia na szerokości 1400 metrów Sasi wzięli szturmem. Wzięto do niewoli 865 nieranionych Francuzów, zdobyto 8 karabinów maszynowych, łupem stał się magazyn pionierski i wiele innego materjału.

Na południe-zachód od St. Mihiel wojska nasze wzięły jeden francuski punkt oparcia. Kontr-ataki francuskie pozostały bez skutku.

We Wołgezach leży wysoko śnieg, który ruchy nasze czyni powolniejszymi.

Wschodnia widownia wojny: Atak rosyjski na północ-wschód od Gąbinia nie zrobił postępów. Straty nieprzyjaciela były miejscami ciężkie.

W Królestwie żadnej zmiany.

Doniesienie francuskie z dnia 25 stycznia.

(P.B.K.) Doniesienie francuskie z dnia 25 stycznia opiewa: W Belgii na wschód od St. Georges zrobiliśmy nieznaczne postępy. Na innym froncie srożyła się walka artyleryjna. Pomiędzy Lys i Oise kanonada od czasu do czasu ustająca. Z frontu nad Aisne niema nic do doniesienia, z wyjątkiem, że pod Berry au Bac wczoraj odparto atak nieprzyjacielski. Okopy, o które toczy się walka, pozostały w naszym ręku. W Szampanii zniszczyliśmy kilka fortyfikacji i nakrywek niemieckich. W Argonach w lasku La Grurie silny ogień karabinowy został powstrzymany wskutek ognia naszych baterii. Nad Mozą ostatecznie zniszczono przez naszą artylerię mosty pod St. Mihiel. W Lotaryngii, w Erbermenil zaskoczyliśmy oddział Bawarów i wzięliśmy go do niewoli. W Wołgezach i w Alzacyi panowała gęsta mgła. Wieczorne powiadomienie powiada że niema nic do doniesienia.

Sprawozdanie francuskie z dnia 26 stycz. wieczora.

(P. B. K.) Sprawozdanie francuskie z dnia 26 stycznia wieczora godz. 11 brzmi według pism berlińskich: Wojska angielskie ostatniej nocy odparły atak niemiecki pod Civenchy La Basse. Zajęły przez kontr-atak utracone wczoraj pozycje. Na drodze z Bethune do La Basse, gdzie walka była szczególnie zacięta, Niemcy pozostawili na placu walki 300 poległych. Wczoraj wieczorem nieprzyjacieli podczas usilnych ataków zdołał wtargnąć pomiędzy Heurtebise i Boisseulon na zachód od Craonne do naszych okopów, zniszczyliśmy je poprzednio powietrznymi torpedami. Przedsiębiorzemy kontr-atak. Według ostatnich wiadomości część utraconego terenu zdołaliśmy odebrać. W Argonach nasze wojska przedsięwzięły dwa ataki na St. Hubert i Fontaine Madame. Udało im się usadowić się w niedawno utraconych okopach i zniszczyć niemieckie podkopy. Nieprzyjacielski kontr-atak w nocy z 25 na 26 stycznia został odparty. W Alzacyi i w Wołgezach było spokojnie. Z reszty frontu niema nic do doniesienia.

Francuskie sprawozdanie z dnia 26 stycznia.

(P. B. K.) Francuskie sprawozdanie z dnia 26 stycznia według doniesinia „Berl. Tagebl.” brzmi: Na froncie Yzery wojska belgijskie postąpiły w okolicy Pervyse. Niemcy wczesnym rankiem podjęli atak na nasze pozycje na wschód od Ypres, atak jednak został odparty, 300 poległych i 60 jeńców, pomiędzy innymi dowódca pierwszego batalionu pozostali na placu walki. Atak ten miał być poparty przez kompanie drugiej linii, jednakże wskutek celnego ognia naszej artylerii bataliony te nie mogły opuścić swych nakrywek. Postąpiwszy nieco Niemcy zostali odparci, pozostawili wielu poległych i jeńców na placu walki. Atakowi temu towarzyszyły próby dywersji na kilku punktach naszego frontu. Pomiędzy drogami z Bethune do La Basse, Aix Nou-

lette i Francion nieprzyjacieli usiłował opuścić swe nakrywki, ale został powstrzymany przez nasz ogień artyleryjny i karabinowy. Poza tem na froncie pomiędzy Lys i Oise była walka artyleryjna. Na zachód od Craonne nieprzyjacieli podjął dwa nader gwałtowne ataki, jeden po drugim. Po pierwszym ataku został odparty, przy drugim ataku zdołał się przedrzeć aż do naszych okopów, energicznym kontr-atakiem jednak zdołaliśmy mu odebrać nieomal cały utracony teren. Walka toczy się ciągle o okopy nieprzyjacielskie. W Argonach w okolicy St. Hubert powstrzymaliśmy skutecznie atak nieprzyjaciela. W Alzacyi nieprzyjacieli posługiwał się armatami do rzucania min na nasze pozycje pod Hartmannsweilerkopf. Nowych walk tam nie było. Nieprzyjacieli bombardował Thann, Sennheim, Lembach.

Walki we Flandryi.

(P. B. K.) „Berl. Tagebl.” donosi według „Tijd” ze Sluis: Paschendale, które to po Mooreslede znowu przeszło w ręce niemieckie, ale w Bixschoote sprzymierzeńcy dobrze się trzymają i codziennie robią małe postępy. Teren był tam tak trudny, że okazało się niemożliwem sprowadzić artylerię. Paschendale dzień i noc był wystawiony na ogień nieprzyjacielski. Gdy pogoda się poprawi, należy się tam spodziewać ważniejszych potyczek. Obie strony przygotowują się do nowych walk.

„Nationaltodene” donosi z Paryża: Z wyjątkiem okolicy Woivre, gdzie są gęste mgły, walka toczy się znowu zacięcie na całym froncie. Mimo to wygląd frontu jest bez zmiany. W Belgii i północnej Francyi walki są straszne. Rowy zamieniły się na rzeczki, okopy na rozmokłe wały. Bezustannie trzeba je naprawiać.

Rosyjskie sprawozdania.

(P. B. K.) Wiedeńska korespondencya „Rundschau” donosi: Według urzędowych rosyjskich sprawozdań walki nad dolną Bzurą i nad Suchą trwają nadal. Pod Gominem, Borzymem i nad Suchą ataki niemieckie odznaczają się nadzwyczajną gwałtownością. Korespondent wojenny „Nowego Wremieni” powiada, że Gomin ma nadzwyczajne znaczenie strategiczne, a Niemcy tutaj szturmują z niebywałą zaciętością. Korespondent „Russkoje Słowa” powiada, że walki pod Loslak (?) pomiędzy Rosyanami a Austryakami odznaczają się niesłychaną zaciętością, szczególnie działanie artylerji po obu stronach jest straszne. Rosyanie w tych walkach „zmienili swe pozycje w zupełnym porządku”. „Bierzewija Wiedomosti” dochodzi do wniosku, że sprzymierzeńcy postanowili przezimować w Polsce. Gazeta skarży się podobno na ludność polską, która widocznie trzyma z nieprzyjacielem. Sprawozdawcy kilku pism podkreślają, że z pod Przemyśla od kilku dni niema wiadomości. Należy zatem przypuszczać, że zapowiedziany szturm generalny wskutek niepogody i trudności podwiezienia ciężkich dział pod twierdzę został odroczony. W Karpatach są ożywione operacje.

Rosyjskie sprawozdanie z dnia 26 stycznia.

(P. B. K.) Rosyjskie sprawozdanie z dnia 26 stycznia brzmi według „Berl. Tagebl.”: Dnia 24-go stycznia pomiędzy Wisłą a torem kolejowym do Mławy nie było żadnej poważniejszej zmiany. Na lewym brzegu Wisły panuje względny spokój. Na północ od dworu borzymowskiego udało się Niemcom opanować wysuniętą pozycję rosyjską bez wielkiego znaczenia. Dnia 24-go stycznia Niemcy nieomal w tej samej okolicy próbowali ofensywy i zdołali odebrać jeden z utraconych szanców, ale musieli go wskutek silnego ognia artylerji naszej znowu opuścić. W ten sam dzień artylerja rosyjska zdołała przeszkodzić ruchom niemieckim nieomal na całej linii. Poparci ogniem artylerji Rosyanie na jednym punkcie zajęli pozycję niemiecką razem z znajdującymi się w niej karabinami maszynowymi. W okolicy wioski Kurzyny, 7 kilometrów na północ od Rawy, rosyjska artylerja zniszczyła niemiecki samochód opancerzony, który wyjeżdżał dla ostrzeliwania pozycji rosyjskich. W Galicyi widać ożywiony ruch wśród wojsk austriackich w wschodnich Karpatach, szczególnie pod Duklą.

Pomoc Rosyi dla Serbii.

(P. B. K.) „Timesy” donoszą z Piotrogradu: W rosyjskich kołach wojskowych przypuszczają, że akcja Rosyan na południu Bukowiny daży do tego, aby wojska serbskie sprowadzić z serbskiego frontu do Jakoben i Dolnej Watry, co by ułatwiło położenie dla sprzymierzonych na serbskim placu wojny. Sztab generalny oświadcza, że przełęcz pod Kirlibaba jest ważną tylko w łączności z całością operacji na Bukowinie. Jeśli Rosyanie zdołają utrzymać Kimpolung i Karpaty aż do dolnej Watry, panować będą nad najważniejszą drogą strategiczną prowadzącą do Siedmiogrodu. Wojska operujące w okolicy Kimpolung i Dolnej Watry mają do dyspozycji koleje i mogą liczyć na szybkie transporty i posiłki. „Riecz” uważa wyprawę ponowną za nieprawdopodobną. Austrya bowiem przed wiosną nie może nowej wystawić armii. Jeśli Rosyanie przeszkodzą Austryakom w powstrzymaniu Serbów w grudniu, położenie dla Serbów jest korzystniejsze, ponieważ Rosya ma jeszcze raz tyle wojska na Bukowinie, niż miała swego czasu w Karpatach. Zaciągi do polskich legionów mają być forsowane przez Austryę teraz energiczniej.

Uszkodzenie okrętu angielskiego.

(P. B. K.) Biuro Reutera donosi, że w ostatniej bitwie na morzu północnem uszkodzony został wielki krążownik „Lion” obejmujący 3000 ton i kontrtorpedowiec „Meteor”. Szkody są jednak nieznaczne, tak że niebawem będą naprawione. Straty po stronie angielskiej wynoszą 14 zabitych i 29 rannych.

Zatonięcie okrętu angielskiego.

(P. B. K.) Według „Voss. Ztg.” donosi „Nieuws voan den Tag”, że admiralicya angielska wczoraj ogłosiła, że musi uważać uzbrojony okręt handlowy „Viknor” jako zaginiony z załogą, ponieważ od dłuższego czasu niema o nim wiadomości. Kilka trupów i szczątków znaleziono na północy Irlandyi.

Wiadomości ze świata.

Ustąpienie Bilińskiego.

(P. B. K.) Z Wiednia donoszą, że wspólny minister finansów Biliński niebawem poda się do dymisyi. Jako następcę jego wymieniają byłego prezesa ministrów Körbera. Wieści o ustąpieniu całego gabinetu Stürgkha są podobno bezpodstawne. W kołach polskich w Wiedniu niedawno temu jeszcze opowiadano, że Stürgkh ustąpi, a prezesem ministrów zostanie Biliński.

Doradcą finansowym

administracyi niemieckiej Królestwa Polskiego został wolnomyślny poseł sejmowy Aronsohn z Bydgoszczy.

Zeppelin nad Libawą.

(P. B. K.) „Frankfurter Ztg.” donosi z Genewy: Z Libawy donoszą, że nad miastem przeleciał Zeppelin i rzucił bomby. Rosyjska artylerya zaczęła strzelać ostrzeliwać, który odjechał.

Konferencya finansowa w Paryżu.

(P. B. K.) Na konferencyi mocarstw trójporozumienia, która niebawem ma się odbyć w Paryżu, przewodniczyć ma Ribot, Anglię zastępować będzie Edward Grey, Rosyję minister skarbu Bark. Jak obiegają pogłoski, sprzymierzeńcy będą obradowali o wzajemnej pomocy przy zaciąganiu pożyczek w przyszłości oraz o udzielaniu wsparć państwom sprzymierzonym lub zaprzyjaźnionym, których środki są niedostateczne. „Hamburger Nachrichten” donoszą z Rzymu, że państwa trójporozumienia mają zamiar zaciągnąć wspólną pożyczkę w wysokości 15 miliardów franków, po 5 procent, spłacalną po 10 latach.

Święta wojna w Belgii.

(P. B. K.) Do Brügge przybył mułła turecki, aby w Belgii a szczególnie we Flandryi pomiędzy walczącymi po stronie Francyi mahometanami głosić „świętą wojnę”.

Posiedzenie socjalnodemokratycznej frakcyi niemieckiej

zostało zwołane na dwa dni na dzień 2-go lutego w parlamencie. Ponieważ sesya odbędzie się dopiero w marcu, trzeba przypuszczać, że socjaliści zajmować się będą swemi sprawami wewnętrznymi, prawdopodobnie ostrą krytyką, jakiej doznaje zachowanie się frakcyi ze strony socjalistów innych krajów, oraz wielu własnych towarzyszy w kraju.

Wiec oświatowy

odbędzie się w Sierakowicach w lokalu p. Dorzewskiego w niedzielę 31 bm. o godz. 1 po południu.

Porządek dzienny:

1. Wykład o nawozie amoniakalnym.
2. Wykład o nowem prawie, dotyczącem zboża, mąki i mięsa.
3. Wolne głosy.

O liczny udział prosi

X. Łosiński, poseł.

Wiadomości potoczne.

Każdą czytelniczkę i każdego z Czytelników naszych prosimy o nadesłanie choćby tylko w kilku słowach skreślonych na karcie pocztowej każdego wypadku, jaki zajdzie w ich bliższej lub dalszej okolicy. Wiadomości te podawać będziemy bezpłatnie w poniższych wiadomościach potocznych. Donosić prosimy stale i o ile możności jak najwcześniej.

Na Polaków dotkniętych pożogą wojenną złożył L. R. z Gdańska 2,— mk., J. Przechlewski z Gdańska 5,— mk., J. Dobrowolski z Gdańska 3,— mk., razem 57,— mk. Rodowacy! składajcie jaknajwięcej, gdyż bieda wielka, a dwa razy daje, kto szybko daje.

Wolno posyłać listy do jeńców cywilnych w Rosyi. Podług oświadczenia rządu rosyjskiego można obecnie posyłać listy do poddanych niemieckich, internowanych w Rosyi za pośrednictwem biura dla jeńców przy rosyjskim „Czerwonym Krzyżu” w Piotrogradzie. Zaleca się oddawać na pocztach listy z następującym adresem: „A la Societe de la Croix rouge russe (bureau central de renseignements sur les prisonniers de guerre) a Petrograd für den deutschen Civilgefangenen (trzeba wymienić imię i nazwisko) i (jak najdokładniejszy) adres.

Powyższe pozwolenie nie odnosi się do jeńców wojennych, dla których istnieją inne przepisy.

Gdańsk. Liczba wypadków śmierci wynosiła w zeszłym roku w Gdańsku do 3059. Na 1000 mieszkańców przypada więc 17.1 wypadków śmierci. Jest to wobec lat zeszłych bardzo mało. W roku 1890 przypadło na 1000 mieszkańców mniej więcej 26 wypadków śmierci, 1893 roku również 26, w 1900 roku nawet 27 do 28. Od tego czasu śmiertelność wciąż się zmniejszała.

Starogard. Wydawca i redaktor Leon Kowalski odznaczony został krzyżem żelaznym 2-giej klasy.

WIELKOPOLSKA.

Ofiara lodu. Na jeziorze mogileńskim załamało się na lodzie kilkanaście dzieci. Ustanowiony przez policję stróż do spędzania dzieci z lodu zdołał uratować wszystkie — prócz 12-letniego Lewandowskiego. Gdy go wydobyto, już nie żył.

POLSKA.

Smutny obraz Sosnowca. Fabryczne, ruchliwe miasto w Królestwie Polskiem, Sosnowiec, przedstawia obecnie obraz bardzo smutny. Na ulicach błotnistych ruch ospały. Widać postacie wybladłe, znękanne, żebrzące kawałka chleba. Działwa robotnicza głodna, żebrze na ulicach. Ruch we fabrykach wstrzymany, skutkiem czego mnóstwo robotników bez pracy. Drożyzna wielka, biedakom grozi głód. Wieczorem o godz. 9 wszystkie lokale publiczne i prywatne muszą być zamknięte. Nikomu nie wolno po tej godzinie wychodzić na ulicę, nawet z przepustką. Władze austriackie i niemieckie nadesłały kilka wagonów produktów spożywczych. Odczuwać się daje brak pieniędzy. Rada miejska wydaje bony papierowe od 1 kopiejki począwszy. Właściciele fabryk, chcąc umożliwić ruch handlowy, wydały bony 3, 5 i 10-rublowe, które eskontuje rada miejska. Już przy wjeździe do Sosnowca przykre wrażenie sprawia most, wysadzony w powietrze. W poczekalni dworca umieszczono na ścianach portrety cesarza Franciszka Józefa i cesarza Wilhelma. Wszędzie jeszcze są napisy rosyjskie, tylko w poczekalni III klasy umieszczono na razie napis niemiecki. W bufecie obsługują kelnerzy Niemcy. Naprzeciw dworca kolejowego widać spalony budynek. Przy domach brak wszelkich ogrodzeń drewnianych. Widocznie drzewce użyto na opał. Komendę nad miastem objęły austriackie władze wojskowe, wojska niemieckie pełnią strażę. Spotyka się też w mieście legionistów polskich.

DALSZE STRONY.

Los wojenny rodziny alzackiej. Z Strassburga donoszą, że pochodzący z Savern feldwebel sanitarny wojsk bawarskich Simonet odznaczony został za dzielność żelaznym krzyżem. W tym samym czasie ojciec jego, poddany francuski, uwięziony został i odstawiony do obozu koncentracyjnego. Simonetowa debrała pierwszą wiadomość od męża z obozu koncentracyjnego oraz wiadomość o odznaczeniu syna jedną pocztą.

Austriacka arystokracja lokuje swoje pieniądze za granicą? Londyński „Daily Telegraph” powtarza nieprawdopodobną wprost wiadomość, którą otrzymał z Nowego Yorku, że Bank Szwajcarski w Genewie otrzymuje codziennie wielkie sumy od arystokracji austriackiej do ulokowania na czas wojny. Tak samo wielkie sumy nadsyłać mają do Szwajcaryi wielcy finansisci z Wiednia. „Daily Telegraph” wyraża z tego wniosek, że arystokracja najwidoczniej utraciła wiarę w powodzenie oręża austriackiego i pragnie swe skarby zawczasu zabezpieczyć.

Wiadomość ta wydaje się mało prawdopodobna, boć niepodobna, aby najwięksi patryoci austriaccy mieli wywozić gotówkę za granicę i nie polegać zupełnie na armii, która dała przecież dowody swojej waleczności.

GALICYA.

O krakowskich bułeczkach „wojennych” czytamy w „Głosie Narodu”: „Jeden z naszych czytelników przyniósł nam niezwykle okaz — bułeczkę wojenną. Jest to małe ciasteczko, barwą przypominające dawne bułki, rozmiarami zaś podobne do kulki karabinowej, lecz mniejszej od tejże wagi. Bułeczka wojenna sprawia wrażenie bułki, oglądanej przez lornetkę, odwróconą szerszą stroną do oczu. Po zjedzeniu zapełnia jedną sto-ośmdziesiątą część żołądka, w których szczelnie mieści się podrażniony nią apetyt. Aptekarskie te bułeczki wypieka zupełnie otwarcie piekarnia p. Mazanka w Sukiennicach, a skromny wynalazca nawet nie opatentował swego pomysłu, kontentując się pokupem. Mamy jeszcze humanitarniejszych obywateli. Na widok oryginalnej bułeczki któryś z kolegów, mający skłonności do matematyki, ułożył takie zadanie: gdyby dwie bułeczki p. Mazanka pomnożyć przez niego samego — otrzymamy bochenek lichego chleba i wyrok za lichwą żywnościową.

Powyższy artykuł „Głosu Nar.” mamy odwagę podać do publicznej wiadomości — w nadziei, że przykład p. Mazanka z Krakowa nie zachęci naszych mistrzów sztuki piekarskiej do naśladownictwa.

Gdańsk, dnia 29 stycznia 1915.

Gdański targ na bydło.

Płacono za centnar żywej wagi:

Wół 9 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00 00 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00—00 mk

III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 00—00 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 00—00 mk.

Stadników 116 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 00—00 mk., II kl. mięsistych, młodszych 45—50 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 38—43 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 36 mk.

Jaloszki i krowy 121 szt.: I, kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 00—00 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 42—45 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 36—40 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 30—35 mk., V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 28 mk.

Cieląt 193 szt.: I kl. tuczne 00—00 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 58—60 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 50—55 mk., IV kl. 40—48 mk., poślednie ssaki 00—00 mk.

Owleo 37 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 48—49 mk., II kl. starsze tuczne skopy 38—41 mk., III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 42—47 mk., IV kl. owce z nizin 30—34 mk.

Świn 1762 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 ctry żywej wagi 00 00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże wagi 2½ centn. żywej wagi 68—71 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże 2½ centnara żywej wagi 65—70 mk., IV kl. mięsiste 57—62 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 60—68 mk., VI kl. maciory 00—54 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską.”

Walne zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się

**w poniedziałek, dnia 8 lutego 1915,
o godzinie 1 po południu**

na sali p. Ptacha w Staniszewie.

Porządek obrad:

1. Przedłożenie sprawozdania kasowego za rok 1914.
2. Przyjęcie bilansu, udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania i uchwała co do podziału zysku.
3. Wybór członków Rady Nadzorczej.
4. Ustanowienie renumeracyi dla Rady Nadzorczej.

5. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe będzie wyłożone od jutra w lokalu kasowym.

Staniszewo, 28-go stycznia 1915.

Bank ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza:

Białk, prezes.

Walne zebranie

podpisanej spółki odbędzie się

**w poniedziałek dnia 8 lutego r. b.
o godzinie 2 po południu**

w lokalu spółki w Wejherowie.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie zarządu z czynności i przedłożenie bilansu za rok 1914.
2. Sprawozdanie rady nadzorczej z czynności za rok 1914.
3. Przyjęcie bilansu, udzielenie pokwitowania zarządowi i radzie nadzorczej i podział czystego zysku.
4. Wybór 3 członków rady nadzorczej.
5. Uchwała w myśl § 47 prawa spółkowego.
6. Przedłożenie protokołu rewizora związkowego.
7. Wolne głosy bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe za rok 1914 wyłożone w lokalu bankowym.

Wejherowo, d. 25 stycznia 1915.

Bank Kaszubski

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza

Leon Schulz, prezes.

Zyto i pszenicę

kupuje

Kaszubowski

Bobowo.

Walne zebranie

podpisanej spółki odbędzie się w Bytowie w lokalu bankowym

w sobotę, dnia 20-go lutego 1915,
o godzinie 1 po południu.

Porządek obrad:

- I. Przedłożenie sprawozdania kasowego za rok 1914, uchwała co do podziału zysku, przyjęcie bilansu i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
- II. Wybór trzech członków Rady Nadzorczej.
- III. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe za rok 1914 wyłożone w lokalu bankowym od dnia 27-go stycznia b. r.

Bytowo, dnia 28-go stycznia 1915.

Bank ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung.

Rada Nadzorcza

Ks. Prob. Dunajski,
prezes.

Die Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft findet statt in Bütow im Banklokale

am Sonntag, den 20. Februar 1915,
um 1 Uhr nachmittags.

Tages - Ordnung:

- I. Jahresbericht pro 1914. Verteilung des Reingewinnes. Annahme der Bilanz, Decharge für den Vorstand und Aufsichtsrat.
- II. Wahl von 3 Aufsichtsratsmitgliedern.
- III. Anträge der Mitglieder ohne Beschlussfassung.

Der Jahresbericht pro 1914 wird vom 28. Januar 1914 im Banklokale ausliegen.

Bütow, den 28. Januar 1915.

Bank ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung.

Der Aufsichtsrat

Pfarrer Dunajski,
Vorsitzender.

Bekanntmachung.

1. Die Zwischenscheine zu den 5 proz. Reichsschatzanweisungen von 1914 (Kriegsanleihe) können vom

1. Februar d. J. ab

in die endgültigen Schatzanweisungen mit Zinsscheinen umgetauscht werden.

Der Umtausch findet bei der „Umtauschstelle für die Kriegsanleihen“, Berlin W 8, Behrenstrasse 22, statt. Ausserdem übernehmen sämtliche Reichsbankanstalten mit Kasseneinrichtung bis zum 25. Mai d. J. die kostenfreie Vermittlung des Umtausches.

Die Zwischenscheine sind mit Verzeichnissen, in die sie nach Serien und innerhalb der Serien nach Beträgen und Nummern geordnet einzutragen sind, während der Vormittagsdienststunden bei den genannten Stellen einzureichen; Formulare zu den Verzeichnissen können dort in Empfang genommen werden.

Firmen und Kassen haben die von ihnen eingereichten Zwischenscheine oben rechts neben der Stücknummer mit ihrem Firmenstempel zu versehen.

2. Der Umtausch der Zwischenscheine zu den 5 proz. Schuldverschreibungen des Deutschen Reichs von 1914 (Kriegsanleihe) — unkündbar bis 1. Oktober 1924 — findet vom

1. März d. J. ab

bei der „Umtauschstelle für die Kriegsanleihen“, Berlin W 8, Behrenstr. 22, sowie bei sämtlichen Bankanstalten mit Kasseneinrichtung — bei letzteren jedoch nur bis zum 22. Juni — statt.

Im übrigen gelten für ihn die für den Umtausch der Reichsschatzanweisungen getroffenen Bestimmungen.

Berlin, im Januar 1915.

Reichsbank-Direktorium

Havenstein.

v. Grimm.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

1. Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
2. Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
3. Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Graudenz Wpr.
4. Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. b. H., Hohensalza.
5. Kartuzy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
6. Kielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Koelln Wpr.
7. Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
8. Nowe Miasto, Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H., Neumark Wpr.
9. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
10. Pelplin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pelplin Wpr.
11. Skarszewy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schöneck Wpr.
12. Sopot, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Zoppot.
13. Staniszewo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Staniszewo p. Mirchau Wpr.
14. Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
15. Steżycza, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stendsitz Wpr.
16. Śliwice, Volksbank für Gr. Schliewitz und Umgegend, E. G. m. u. H., Gr. Schliewitz Wpr.
17. Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau.
18. Toruń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Thorn.
19. Tuchola, Bank, E. G. m. u. H., Tuchel Wpr.
20. Wejherowo, Bank Kaszubski, E. G. m. u. H., Neustadt Wpr.

Pasorzyty

głowy z zarodkiem tępi gruntownie Goldgeist zastrz. pod nr. 75 198. Bezbarwny i bez zapachu. Oczyszcza skórę głowy z łusek, wzmacnia porost włosów, zapobiega chorobom naskórka głowy, wypadaniu włosów i tworzeniu się pasorzytów. Ważne dla dzieci szkolnych. Tysiące uznań. Prawdziwy tylko w kartonach po 1,00 mk i 50 fen. nigdy luźno. Do nabycia w drogeriach i aptekach. Naśladownictwa należy odrzucać, ponieważ celem złudzenia mają częstokroć podobnie brzmiące nazwiska. Zwracać należy przytem uwagę na firmę jedynie wytwarzającej fabryki Rademacher & Co., Siegburg i nazwę

Goldgeist!

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung
w Wejherowie (Neustadt W/Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmując

depozyta

płacąc od takowych od dnia złożenia do dnia odbioru 4% do 4½% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski, Maksym. Nickel, Stobbe.

Bilanz per 30. Juni 1914.

Conto	Activa	Passiva
Kassenbestand	3 422,08	
Utensilien	3 131,20	
Immobilien	218 582,45	
Firma	13 000,00	
Waren	90 957,85	
Geschäftsanteil: Bank Kaszubski	510,00	
Wechsel	21 585,00	
Hypotheken lombardiert	283 278,21	
Hypotheken		174 100,00
Schuldner	251 089,90	
Cläubiger		556 860,85
Reservefonds		13 130,55
Spezialreservefonds		2 318,73
Immobilienamortisationsfonds		500,00
Dividende		1 923,19
Geschäftsanteile		146 453,30
Banken	17 000,00	
Zur Disposition der Generalversammlung		7 270,07
	Mk. 902 556,69	902 556,69

Mitgliederbestand am 1. Juli 1913

Im Jahre 1913-14 sind neu eingetreten

4

Im Jahre 1913-14 ausgeschieden

1330

46

1284

Die Geschäftsguthaben haben sich im Geschäftsjahr

1913/14 vermindert um 11 242,37 Mk.

Die Haftsummen haben sich im Geschäftsjahr 1913/14

vermindert um 16 650,00 Mk.

Die Haftsummen betragen per 30. VI. 1914

153 260,00 Mk.

Laut Beschluss der Generalversammlung beträgt die

Dividende 5 Prozent.

Neustadt Wpr., den 16. Dezember 1914.

Kupiec Konsumverein

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

M. Nickel.

St. Bertrand.

Wszelkie druki

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

Plewy rzanne, jęczmienne i grochowe

poleca tanio

Górski — Mirotki.

Poszukuję kupna kilku
dobrych mocnych koni

5—13 lat w cenie 800
do 1400 mk.

Samplawski

Grabowo

p. Ponschau.

Kto potrzebuje gotówki

na 6 procent, na list zastawny, niech się natychmiast zgłosi. Z spłatą czekam aż do 5 lat. Sprawa rzetelna i dyskretna. Okazać się mogą licznymi piśmami dziękczynnymi.

H. Otto

Wrocław - Breslau,

Alte Taschenstr. 23/24

Uczennice

przyjmują wciąż

fabryki cygar

Loeser & Wolff

Starogard

Ebląg, Brunsbergi

Malbork.

!Polecamy:

gospodynie i służące.

Pozatem każdy poszukujący zatrudnienia, jakoteż pracodawcy potrzebujący ludzi niechaj się zgłaszają do naszego biura.

Amtlicher Arbeitsnachweis

für den Kr. Pr. Stargard.

Telefon nr. 278.

Koperty

poleca

„Gazeta Gdańska“.